

**CZŁOWIEK WIARY  
CZŁOWIEKIEM MODLITWY W UJĘCIU  
ŚWIĘTEJ TERESY OD JEZUSA**

JACEK KICIŃSKI CMF  
(PWT Wrocław)



Temat niniejszej refleksji wpisuje się w kontekst przeżywanego w Kościele Roku Wiary. Ojciec Święty bł. Jan Paweł II w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000 podkreślił, że podłożem pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy. Dobrze jednak wiemy, że modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego. „Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11, 1). W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: «Wytrwajcie we mnie, a ja będę trwał w was» (J 15, 4). Ta wzajemność jest sama istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego. Sprawia ją Duch Święty, ona zaś otwiera nas – przez Chrystusa i w Chrystusie na kontemplację oblicza Ojca» (NMI 32). Stąd też nasze chrześcijańskie wspólnoty winny stawać się prawdziwymi szkołami modlitwy.

I kontynuuje Jan Paweł II: „wielka tradycja mistyczna Kościoła, zarówno Wschodniego, jak i Zachodniego, potrafi nam wiele powiedzieć na ten temat. Ukazuje ona, że modlitwa może rozwijać się niczym prawdziwy dialog miłości i doprowadzić do tego, że człowiek zostanie całkowicie oświecony przez Boskiego

Umiłowanego, że będzie wrażliwy na wszelkie poruszenia Ducha i z dziecięcą ufnością zawierzy się sercu Ojca. Zazna wówczas we własnym życiu obietnicy Chrystusa: «Kto [...] Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21). Jest to droga wspomagana przez łaskę, która jednak wymaga zdecydowanego wysiłku duchowego i wiedzy nieraz przez bolesne doświadczenie oczyszczenia (noc ciemna), ale na różne możliwe sposoby doprowadza do niewyrażalnej radości przeżywanej przez mistyków jako unia oblubieńcza. Czyż można tu nie wspomnieć, pośród wielu wspaniałych świadectw, doktryny św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Awili?” (NMI 33).

Z kolei ojciec święty Benedykt XVI w Liście apostolskim *Porta Fidei* zapowiadającym Rok Wiary podkreślił, że: „Wiara nastawiona na uchwycenie znaków czasu w chwili obecnej zobowiązuje każdego z nas, abyśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie. Współczesny świat potrzebuje dziś szczególnie wiarygodnego świadectwa tych, których umysły i serca oświecone są słowem Bożym i którzy zdolni są otworzyć serca i umysły innych ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca” (PF 15).

## 1. WIARA I MODLITWA W ŻYCIU DUCHOWYM CZŁOWIEKA

Czym zatem jest wiara i jakie jest miejsce modlitwy na drodze wiary?

W związku z tym, że święta Teresa szczegółowo opisuje drogę życia modlitewnego, w swoim opracowaniu skoncentruję się przede wszystkim na schemacie życia modlitewnego określonego mianem „podlewania ogrodu”, a w nim na „ciągnięciu wody ze

studni” (zob. KMŻ 11). Wydaje się to o tyle zasadne, gdyż wiele osób wchodząc na drogę życia duchowego, po pewnym wysiłku ascetycznym rezygnuje z dalszego rozwoju, widząc niewielki postęp w swoim życiu duchowym. Zresztą współcześnie, jak to określa Benedykt XVI, mamy do czynienia z człowiekiem, który żyje „kulturą chwili”. Żyje zatem tym, co przynosi dzień powszedni, nie dokonując głębszej refleksji nad swoim życiem. Stąd też mamy coraz więcej osób rozczarowanych, sfrustrowanych, zagubionych, poszukujących sensu swojego życia, stojących na pewnym rozdrożu.

Odpowiedzią na taki stan jest konieczność nawrócenia i wejście na drogę wiary. Wiara zaś jest możliwa – jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego – tylko dzięki łasce i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Niemniej jednak jest prawdą, że wiara jest aktem autentycznie ludzkim. Okazanie zaufania Bogu i przylgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu (KKK 154). Aby zaś miała charakter ludzki, człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą. Bóg bowiem wzywa ludzi, aby mu służyli w Duchu i prawdzie.

Podobnie było w życiu św. Teresy. Jej droga wiary nieustannie dojrzewała w różnych okolicznościach jej życia. W pierwszych latach życia zakonnego jej pragnienie bliskości Boga było tak silne, że była w stanie podejmować najsurowsze praktyki pokutne i różnego rodzaju umartwienia. W następnych zaś latach, jak sama stwierdza, brakowało jej zapału, wręcz oddawała się innym zajęciom, które wydając się dobrymi, wcale jej nie przybliżały do Chrystusa. W *Księdze mojego życia* tak pisze: „moja dusza była już tym zmęczona i chociaż chciała, to jednak nielojalny styl życia, który prowadziłam, nie pozwalał jej odpocząć” (KMŻ 9, 1).

Okazuje się, że Bóg powołując człowieka na określoną drogę życia (w przypadku św. Teresy życia zakonnego), daje nieustannie znaki swej obecności poprzez różne wydarzenia czy też osoby.

Można by powiedzieć, że Bóg upomina się o każdego człowieka, zwłaszcza o swoją własność. I tak było ze św. Teresą. To wydarzenie nasza Święta opisuje w następujący sposób: „Przydarzyło mi się raz, że wchodząc pewnego dnia do oratorium, zobaczyłam obraz przyniesiony tam na przechowanie, a który wyszukano na pewną uroczystość, mającą odbyć się w naszym domu. Było to wyobrażenie Chrystusa, bardzo poranionego, i widząc Go takim, czułam się cała poruszona, gdyż ono dobrze przedstawiało to, co Pan dla nas przeszedł. Tak mocno poczułam, jak źle odwdziczyłam Mu się za te rany, że zdaje mi się – serce mi się rozdzierało i upadłam tuż przy nim cała zalana łzami, błagając Go, aby mnie już raz na zawsze umocnił, abym Go już nie obrażała” (KMŻ 9, 1).

Wejście na drogę nawrócenia potrzebuje silnego wsparcia w postaci modlitwy. Święta Teresa podkreśla, że bardzo pożytecznym na tym etapie jest rozważanie cierpienia Jezusa obecnego na modlitwie, zwłaszcza w ogrójcu. Jest to czas szczególnej walki duchowej, podczas której szatan próbuje ukazać człowiekowi jego niegodziwość, słabość, co staje się powodem licznych udręczeń. Podkreśla to w następujących słowach: „Przez wiele lat, prawie każdej nocy, gdy polecałam się Bogu przed snem, zanim zasnęłam, zawsze myślałam przez chwilę o tym wydarzeniu, gdy Pan modlił się w Ogrójcu. Nawet wtedy, gdy nie byłam jeszcze zakonnicą, gdyż powiedziano mi, że w ten sposób zyskuje się wiele odpustów. I osobiście uważam, że dzięki temu bardzo wiele zyskała moja dusza, gdyż zaczęłam praktykować modlitwę, nie wiedząc jeszcze, na czym ona polega, a ten zwyczaj stał się regularny, że nigdy o tym nie zapomniałam” ( KMŻ 9, 4).

Widzimy zatem, że nawrócenie serca do Boga rodzi pragnienie Jego bliskości. Ta zaś bliskość wyraża się w głębokim pragnieniu zjednoczenia, które dokonuje się w modlitwie.

## 2. PRZESZKODY NA DRODZE ŻYCIA MODLITEWNEGO I SPOSOBY ICH POKONYWANIA

Święta Teresa wchodząc na drogę wiary, na której dokonuje się nieustanny proces nawrócenia, odkryła konieczność modlitwy, zwłaszcza modlitwy myślniej. Wydawać by się mogło, że od tego momentu życie duchowe człowieka będzie nastawione na nieustanny rozwój, a pokonywanie przeszkód stanie się łatwiejsze. Święta uświadamia nas, że pomimo doświadczenia Bożej miłości i Bożego miłosierdzia nadal toczy się walka duchowa w człowieku. W *Księdze życia* tak pisze: „Jakże zdumiewa mnie siła tego oporu, którego doświadczała w sobie moja dusza, mając tak liczne pomoce ze strony Boga! Nadal czuję się pełna obaw, świadoma, jak mało mogłam dokonać z sobą, i jak widziałam się tak skrzepowaną aż do niemożności zdecydowania się na pełne determinacji, całkowite oddanie się Bogu!” (KMŻ 9, 8). Święta pokazuje jasno, że moment wejścia na drogę wiary rozpoczyna bardzo trudny czas nieustannej pracy nad sobą.

W takiej sytuacji, która może spotkać każdego człowieka prowadzącego życie duchowe, nasza Święta proponuje umocnienie wiary poprzez dobrą lekturę duchową, która może rozjaśnić wszelkie wątpliwości. Dzięki niej człowiek jest w stanie zdystansować się do samego siebie i spojrzeć na swoją codzienność z perspektywy życia świętych, którzy przeżywali podobne problemy na drodze swojego życia. Dla św. Teresy tą lekturą były *Wyznania* św. Augustyna.

Można byłoby przyjąć założenie, że jest czymś naturalnym, że po gruntownym nawróceniu człowiek doświadczywszy z jednej strony bliskości Boga, a z drugiej okrucieństwa grzechu, winien „szybkimi krokami” zdążać do świętości, okazuje się, że nie jest to takie łatwe. Pojawiają się bowiem różnego rodzaju wątpliwości i rodzi się niekiedy pytanie: czyżby sam Bóg nie chciał, by

człowiek cieszył się Jego bliskością, nie płacąc za nią wysokiej ceny? Może zatem pojawić się wątpliwość co do intencji samego Boga.

Święta Teresa odpowiada niemalże natychmiast, wskazując na człowieka, a nie Boga, jako źródło „zwalniania tempa życia duchowego” poprzez zakorzenienie się w sprawach doczesnych. Święta tak pisze: „jeśli uczynilibyśmy to, co możemy, aby nie zakorzenić się w niczym, co przynależy do ziemi, a całe staranie odnosić do spraw nieba, wówczas w krótkim czasie Pan obdarzy nas oczekiwanym dobrem” (por. KMŻ 11, 2).

Przeszkodą w szybkim zjednoczeniu z Bogiem jest więc to, że „oddajemy wszystko, a tym czasem ofiarujemy Bogu jedynie dochód lub zyski, a źródło dochodu i prawo własności pozostawiamy sobie. Postanawiamy być ubogimi i jest to wielce zasługujące. Ale wielokrotnie powracamy do troszczenia się i zabiegania, aby nie zabrakło nam nie tylko tego, co niezbędne, ale i tego, co zbędne” (KMŻ 11, 2). Ponadto zawsze daje znać o sobie pycha, zwłaszcza w sytuacjach, gdy wydaje się człowiekowi, że została urażona jego duma. Stąd też człowiek pragnie oddać wszystko Bogu, ale chce być przy tym zauważony, zwłaszcza przez innych. Dlatego św. Teresa wskazuje na to, że modlitwa nie idzie w parze z życiem wygodnym. Bowiem zachowywanie dla siebie ziemskich upodobań i pragnienie doświadczenia wielu pociech duchowych staje się w rzeczywistości czymś nie do pogodzenia. Stąd też Święta stwierdza, że dlatego człowiek nie dochodzi do całkowitego oddania się Bogu, a Bóg nie obdarza przez to człowieka swoimi darami. Jesteśmy zatem świadkami toczącej się walki duchowej, w której demon próbuje wszelkimi sposobami i środkami zawrócić człowieka z drogi doskonałości (zob. KMŻ 11, 4).

W ten sposób wraz z dojrzewaniem na drodze wiary następuje rozwój życia duchowego, z którym ściśle związane jest życie modlitwy.



### **3. ETAPY ŻYCIA DUCHOWEGO I STOPNIE MODLITWY**

Mając świadomość bliskości Boga i pragnienie zjednoczenia z nim, św. Teresa przedstawia dwa zasadnicze etapy życia duchowego. Pierwszy z nich charakteryzuje się działaniem człowieka, Święta określa to działaniem trudem człowieka, oraz drugi etap, gdzie ujawnia się inicjatywa Boga, który oddziałuje na życie człowieka. Na drodze wspomnianych dwóch etapów życia duchowego św. Teresa omawia cztery stopnie życia modlitewnego, w czasie których następuje przejście od tzw. modlitwy ascetycznej do nowej formy określonej mianem mistycznej (zob. KMŻ 11–22).

Te cztery stopnie są nam dobrze znane:

- modlitwa dyskursywna,
- modlitwa uciszenia władz,
- sen władz,
- modlitwa zjednoczenia władz.

Jak wspomniano wyżej, w swojej refleksji zatrzymam się nad pierwszym stopniem modlitwy, który określony jest symboliką ciągnięcia wody ze studni.

### **4. SYMBOLIKA NAWADNIANIA OGRODU I JEJ ZNACZENIE NA DRODZE WIARY**

Święta Teresa posługuje się tu bardzo opisowym wydarzeniem, jakim jest podlewanie ogrodu (zob. KMŻ 11, 1–17). Osoba rozpoczynająca drogę modlitwy musi zmierzyć się z wieloma trudnościami, które mogą się jawić jako przeszkody w życiu modlitewnym. Stąd też zaznacza, że: „Ten, kto rozpoczyna, musi zdać sobie sprawę, że na ziemi bardzo jałowej, na której rośnie wiele

chwastów, zaczyna, zakłada ogród, po to, aby Pan się nim rozkoszował. Jego Majestat wyrywa złe zielska i musi zasadzić dobre” (KMŻ 11, 6). Rozpoczyna się zatem współpraca człowieka z łaską Bożą w dziele uświęcenia. Święta zaznacza przy tym, że są różne sposoby podlewania ogrodu i wymienia następujące:

- czerpanie wody ze studni,
- za pomocą norii i wodociągów,
- z rzeki albo strumienia,
- za pomocą deszczu.

Wydaje się, że pierwszy etap życia modlitewnego, czyli czerpanie wody ze studni, sprawia wiele trudności, zwłaszcza w czasach współczesnych. Wiele bowiem osób zaczynających wędrówkę modlitwy szybko się zniechęca ze względu na małą owocność i brak cierpliwości. Stąd też zasadnym będzie zatrzymanie się przy tym etapie modlitwy. Sama św. Teresa zaznacza, że: „o tych, którzy rozpoczynają praktykę modlitwy, możemy powiedzieć, że są tymi, którzy czerpią wodę ze studni. Wymaga to od nich wiele trudu, gdyż muszą namęczyć się, skupiając swoje zmysły na tym co Boże, a odrywając się od tego co ziemskie” (por. KMŻ 11, 9). Może jednak okazać się, że i studnia stanie się sucha, wówczas sam Bóg bez wody odżywia kwiaty i powoduje wzrost cnót.

Ważnym na tym etapie jest postawa cierpliwości i wytrwałości. Jest to zatem próba wierności człowieka wobec Boga. W tym względzie nasza Święta zachęca, by nie ustawać na drodze wiary, która wydaje się ciężka i trudna, a czasami nawet niemożliwa. Sytuację taką św. Teresa obrazuje w następujący sposób: „I tak niech sobie postanowi, choćby przez całe życie miała trwać ta posucha, że nie pozwoli Chrystusowi upaść pod krzyżem” (KMŻ 11, 10). I dla otuchy dopowiada: „przyjdzie czas, że za wszystko będzie człowiekowi odplacone i niech się nie obawia, że ten trud będzie zmarnowany. Nie należy przy tym dopuszczać złych myśli, które demon próbuje wzbudzić w sercu człowieka”.

Jest to zatem czas wyczerpanego wysiłku, a zarazem czas próby wiary. Bóg bowiem dopuszcza niekiedy trudne sytuacje, by człowiek zrozumiał, w kim ma pokładać nadzieję. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Bóg ma prawo wypróbować wiarę człowieka, jego przyjaźń. Wszystko to czyni po to, by umocnić wiarę i zaufanie wobec siebie, a nie poniżyć i upokorzyć. Bóg bowiem jest Bogiem miłości. Czasami potrzeba doświadczyć osobistej nędzy i słabości, by powiedzieć za św. Pawłem: wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.

## 5. CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE POSTAWĘ WIerności

a. Święta Teresa zaznacza, że podstawą codziennej wierności na drodze wiary i modlitwy jest konieczność umiłowania krzyża. Wiąże się to z pragnieniem miłowania i pragnieniem przyjmowania cierpienia. Gdy zabraknie miłości do krzyża, człowiek bardzo szybko się zniechęca i porzuca obraną drogę. Święta tak przedstawia wspomnianą sytuację: „Albowiem wielu jest tych, którzy rozpoczęli już jakiś czas temu i nigdy nie dochodzą do zakończenia tego rozpoczynania. I sądzę, że w głównej mierze właśnie dlatego, że od samego początku nie objęli ramionami krzyża, będą się zadręczali, albowiem wydaje im się, że nic nie robią” (KMŻ 11, 15).

b. Nie należy zadręczać się oschłościami, niepokojami oraz rozproszeniami w myślach, zwłaszcza jeśli człowiek pragnie zyskać wolność ducha i nie chce żyć w postawie przygnębienia.

c. Budowla życia duchowego winna być oparta na fundamencie pokory, św. Teresa tak to opisuje: „A ponieważ cała ta budowla musi być oparta na fundamencie pokory, to im bardziej zbliżamy się do Boga, tym bardziej ta cnota musi wysunąć się naprzód, a jeśli nie, wszystko będzie stracone” (KMŻ 12, 4).

d. Nie wznóście ducha, jeśli Pan go nie podniesie. Chodzi o to, że demon może powodować pewne iluzje.

e. Należy kultywować wielkie ideały w postaci: determinacji, radości, wolności, wielkiego pragnienia. Nie wolno zatem dać się zastraszyć i nie ulegać błędnemu rozumieniu pokory.

f. Początkujący ma skupić się na swojej relacji z Bogiem.

## **6. TYPOWE POKUSY NA PIERWSZYM ETAPIE ŻYCIA MODLITEWNEGO I PRAKTYCZNE RADY**

Na drodze życia duchowego koniecznym staje się właściwe rozeznanie duchowe. Stąd też Święta zaznacza, że: „trzeba mieć wielką ufność, gdyż wielce wskazanym jest, aby nie umniejszać pragnień, ale zawierzyć Bogu, że jeśli sami dokładamy starań, stopniowo, choć nie od razu, będziemy mogli dotrzeć do tego samego, do czego z Jego wsparciem doszło wielu świętych” (KMŻ 13, 2). W tym względzie trzeba strzec się tzw. fałszywej pokory. Mamy tu zatem do czynienia z działaniem demona, który wszystko czyni, by człowiek zaniechał drogi życia duchowego. Może nawet dojść do tego, że będzie się wydawać człowiekowi iż odczuwanie wielkich pragnień jest wyrazem pychy, podobnie jak i naśladowanie świętych. Demon próbuje wmówić, że życie świętych jest do podziwiania, a nie do naśladowania. Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o umartwienia. Nie byłoby właściwym, gdyby osoba słaba i schorowana zmuszała się do wielkich postów, surowych pokut czy innych wyrzeczeń (zob. KMŻ 13, 4).

Z drugiej strony św. Teresa ostrzega przed lękiem, który może przyczynić się do osłabnięcia życia duchowego człowieka. Tak pisze: „A demon wiele dopomaga w uczynieniu ich niezdolnymi do podejmowania tych starań, gdy dostrzeże odrobinę lęku.

Nie potrzebuje niczego więcej, aby wmówić nam, że wszystko może nas zabić i pozbawić zdrowia, aż do tego, że nawet pojawienie się łez na modlitwie budzi w nas obawę, że oślepiemy” (KMŻ 13, 7).

W relacji do drugich osób, których obraz demon próbuje wykrzywić w naszym sercu, Święta zaleca, by starać się zawsze zwracać uwagę na cnoty i dobre rzeczy, które widzimy u innych, a ich wady zakrywać naszymi grzechami (zob. KMŻ 13, 10).

## PODSUMOWANIE

Święta Teresa wprowadzając nas w doświadczenie wiary, która jest darem, łaską, pokazuje każdemu człowiekowi, jak ten dar rozwijać. Przestrzenia, w której wiara się umacnia, dojrzewa i wzrasta, jest modlitwa. Niesie ona w swej treści niezwykle dynamizm, który napotyka na różnego rodzaju trudności, które płyną z natury samego człowieka, otaczającego nas świata, ale i działania złego ducha. Święta pokazuje, że droga modlitwy, która jest drogą spotkania miłości ludzkiej z miłością Bożą, nie jest łatwa, wręcz przeciwnie – na tej drodze człowiek musi nieustannie mierzyć się z własnym ja, pokonując samego siebie. Jest to droga, na której człowiek nieustannie uczy się ufać Bogu i powierzać wszystkie sprawy jego opiece.

Kończąc, pragnę nadmienić, że niniejsza refleksja jest adresowana przede wszystkim do tych, którzy chcą, ale lękają się wejścia na drogę życia duchowego oraz tych, którzy już weszli, ale doświadczają nieoczekiwane pojawiających się trudności. Są to ci, w których sercu zagościła pokusa powrotu do minionego życia.